GONIEC CODZIENNY

WILNO
Poniedziałek
28 lipca 1941 r.
Nr. 3.
Cena 30 kop.

Moskwa ponownie bombardowana

Operacje na Wschodzie rozwijają się pomyślnie. Bombardowanie objektów wojskowych nad kanałem Sueskim. Niemieckie lotnictwo nad połud.-wsch. Anglją

D.N.B. podaje: Kwatera Główna Führera, 27 lipca.

Główna Komenda Sił Zbrojnych donosi: Na całym froncie wschodnim trwają w dalszym ciągu pomyślne operacje.

Ubiegłej nocy bombowce zaatakowały z dobrym skutkiem linie komunikacyjne oraz składy zaopatrzenia m. Moskwy.

W pł.-wsch. Anglii lotnictwo bombardowało w ciągu ostatniej nocy zakłady o znaczeniu wojskowo - gospodarczym.

W nocy na 27 bm. niemieckie bombowce obrzuciły bombami obiekty wojskowe nad kanałem Suezkim.

Podczas przeprowadzonego pod osłoną chmur dziennego nalotu pojedyncze brytyjskie bombowce zrzuciły bomby na dzielnicę mieszkalną m. Emden. Wśród ludności cywilnej są zabici i ranni. Szereg budynków mieszkalnych zniszczono względnie uszkodzono.

W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciel nie przeprowadził żadnych nalotów na teren Rzeszy.

*

BERLIN, 27.7. DNB donosi: Podczas walk w okolicah Smoleńska w dniach 25 i 26 lipca jedna dywizja niemiecka zdobyła 62 armaty sowieckie różnych kalibrów.

La Valette ponownie bombardowana

RZYM, 27.7. DNB donosi: Włoski komunikat sił zbrojnych z niedzieli brzmi jak następuje: Główna kwatera sił zbrojnych donosi:

Wczoraj zestrzelono w walkach powietrznych nad Maltą 4 nieprzyjacielskie samoloty. Nasze dwa myśliwce nie powróciły. Jeden z pilotów uratował się.

W nocy na 27 lipca ponownie bombardowano bazę La Valette .

W Północnej Afryce pod Tobrukiem udaremniono próby ataku nieprzyjacielskiego. Znajdujący się w przystani brytyjski okręt został ponownie trafiony przez niemiecką artylerię. Na froncie Sollum nie zaszło nic szczególnego.

W nocy na 26 lipca angielskie samoloty zaatakowały Bengazi.

We Wschodniej Afryce nieprzyjaciel zażądał poddania się oblężonej od stu dni załogi Uolchefit. Oddziały włoskie odpowiedziały ogniem oraz do konały śmiałego wypadu.

W okolicy Trapanai jeden brytyjski samolot rzucił z bardzo dużej wysokości bomby kruszące oraz płytki zapalne, spowodowały one pożary, które szybko zlokalizowano.

Londyn przyznaje się do strat na morzu

SZTOKHOLM, 27.7. DNB donosi:

Po przyznaniu się Churchilla do straty tylko kontrtorpedowca „Fearless" w związku z druzgocącym włoskim atakiem na brytyjski konwój na morzu Śródziemnym, zdobył się on teraz na jeszcze jedno dalsze ustępstwo. Komunikat brytyjskiej admiralicji z soboty przyznaje się do uszkodzenia krążownika, jak również jednego kontrtorpedowca, które ochraniały konwój w pobliżu Malty.

Szczególnie znamienny jest fakt, że Churchill zupełnie przemilczał straty okrętów handlowych i nie odważył się podać ani jednej zatopionej tony. Jak wiadomo, nasi włoscy sojusznicy zatopili podczas tej wielkiej bitwy powietrznej i morskiej ponad 70.000 t. nieprzyjacileskich okrętów handlowych, jak również dwa okręty wojenne, a 10 dalszych okrętów uszkodzili. Bilans tych strat — jak widzimy — zginał w szufladzie Churchilla.

Zdecydowane osłabienie sowieckiego lotnictwa

BERLIN, 26 lipca. DNB donosi:

Olbrzymie straty w samolotach, jakie poniosło lotnictwo sowieckie, świadczą o zdecydowanym jego osłabieniu; więcej niż od 30 dni nie odważa się ono atakować z powietrza wschodnich obszarów niemieckich.

Nawet obrona świadczy o tym, że Sowiety nie mają już sił przeciwstawić się uderzeniom niemieckich sił powietrznych.

Niemcy strażą przednią przeciwko bolszewizmowi

HELSINKI, 27.7. DNB donosi. Fińska gazeta „Helsinki Sanomat" pisze:

Wszędzie w Europie poczynają obecnie rozumieć, jak wielkim było niebezpieczeństwo zagrażające ze strony bolszewików. Rozprawienie się z bolszewizmem byłoby łatwiejsze wówczas, gdy stawiał on pierwsze kroki. Ci jednak, którzy wtedy tworzyli historię świata, nie mieli dostatecznego pojęcia o swoim zadaniu. Obecnie broń bolszewicka, którą kuto na zgubę Europy, sprzymierzyła się przeciw Niemcom, pod których przewodem narody, tworzące straż przednią Europy, rozpoczęły odpieranie ataku bolszewickiego. Okoliczność ta rozczarowała nawet tych, którzy według ich zdania nie mieli żadnego powodu do brania udziału w potężnych zapasach; jest ona tego rodzaju, że może utwierdzić przekonanie, iż zarówno obecnie, jak i w przyszłości Niemcy są jedyną potęgą, która jest zdolna do tego, aby być strażą przednią przeciwko bolszewizmowi. Ze Niemcy, wierni swej dziejowej misji, w chwili obecnej zwrócili się przeciwko bolszewizmowi, powiększa to tylko wielkość ich służby w obronie kultury i ludzkości.

Śmiały atak włoskich łodzi szturmowych

RZYM, 26.7. DNB donosi: Specjalny komunikat włoskiej kwatery głównej donosi:

Ubiegłej nocy grupa łodzi szturmowych królewskiej marynarki włoskiej zaatakowała z niezwykłą odwagą silnie bardzo ufortyfikowaną bazę morską — Maltę.

Mniejsze jednostki, które wdarły się prawie do samego wjazdu do portu, zakomunikowały, że operacja udała się, pomimo silnego ognia zaporowego artylerii i karabinów maszynowych nieprzyjaciela, posługującego się reflektorami. Atakujące jednostki ostrzelano, jednak bez żadnego skutku.

Stwierdzono osiem bardzo silnych eksplozyj w porcie, co było dowodem, że śmiałe przedsięwzięcie uwieńczone zostało dobrym skutkiem.

Odpędzone okręty brytyjskie

BERLIN, 27.7. DNB donosi:

26 lipca lekkie angielskie jednostki morskie koło D'eppe próbowały pod osłoną mgły zbliżyć się do brzegu. Niemieckie baterie nadbrzeżne, które natychmiast rozpoczęły ostrzeliwać brytyjskie okręty wojenne, zmusiły je jednak do natychmiastowego odwrotu.

Nieudana kontrabanda

SZANGHAJ, 26.7. Brytyjski parowiec „Hilda Moller" z 600-ton. ładunkiem towarów wełnianych i części maszyn z przeznaczeniem według deklaracji celnej do Kalkutty i Rangonu, został zatrzymany przez Japończyków w chwili gdy usiłował zbiec z Szanghaju.

Londyn zrywa traktaty z Japonią

Roosevelt mobilizuje Filipiny

TOKIO, 26.7. DNB donosi: Z polecenia rządu Churchilla ambasador brytyjski, Craigie, zawiadomił japońskie go ministra spraw zagranicznych, Toyoda, o wypowiedzeniu przez Anglików wszystkich traktatów handlowych i morskich, zawartych z Japonią.

NOWY YORK, 26.7. DNB donosi: Roosevelt powołał pod broń całą siłę zbrojną Filipin. Na czele stanął oficer armii Stanów Zjednoczonych w stopniu generała, który ustali datę wcielenia poszczególnych jednostek filipińskich do armii północno-amerykańskiej.

Decyzja powyższa nie została bliżej wyjaśniona. Według Associoted Press, panuje ogólne przekonanie, że zarządzenie Roosevelta jest jednym z dalszych dowodów rozgoryczenia Ameryki z powodu stanowiska, zajętego przez Japonię. Mobilizacja nastąpiła bezpośrednio po zamrożeniu japońskich należności.

—oOo—

Bałamuctwa Roosevelta

BERLIN, 26.7. DNB donosi: Charakterystyczną dla metod, jakimi Roosevelt i jego żydowscy poplecznicy bez skrupułów się posługują, by w Stanach Zjednoczonych wywołać psychozę wojenną, jest wiadomość z Nowego Yorku, według której tamtejsze muzea szukają dla swoich przedmiotów sztuki pomieszczeń, zabezpieczających je przed bombami. Według „New York Herald Tribune", w razie wojny niektóre muzea winny swoje skarby sztuki wywieźć w głąb kraju, inne zaś ulokować je w bezpiecznych przed bombami schronach.

Doprawdy nie wiadomo, czemu więcej się dziwić: czy prymitywności środków, przy pomocy których naród Stanów Zjednoczonych ma być otumaniony tą bezsensowną groźbą, czy też niezgłębionej podłości tych, którzy wymyślają podobne bajki.

—o—

Ostrzeżenie pod adresem Anglii

TOKIO, 27.7. DNB donosi: (Służba wschodnio azjatycka).

Na podstawie wydanych w sobotę przez japońskie ministerstwo finansów zarządzeń, dotyczących zagranicznych należności w Japonii, zgodnie z informacjami Domei zostaną, w Japonii także wszystkie angielskie należności z chwilą urzędowego powiadomienia, że należności japońskie zostały zamrożone w Anglii, praktycznie biorąc, zamrożone.

Japończycy przychodzą jako przyjaciele

VICHY, 26.7. DNB donosi: W urzędowym komunikacie agencji Ofi o wspólnym oświadczeniu rządu francuskiego i japońskiego odnośnie Indochin, stwierdza się, że stosunek Francji do Japonii w kwestii Indochin musi być jasny i niedwuznaczny.

Gdyby Francja udawała, że zamierza bronić Indochin, nikt by w to nie uwierzył i w konsekwencji straciłaby panowanie nad obszarem wynoszącym 600.000 km. kw. — z 20 milionami mieszkańców.

„Japończycy nie mają zamiaru ani nam Indochin zabrać, ani też dyskutować o naszej suwerenności" — mówi się dalej w urzędowym oświadczeniu — „przychodzą jako przyjaciele dla wspólnej obrony".

Zarządzenie USA na wyspach Hawajskich

NEW YORK, 26.7. DNB donosi: Jak donoszą z Honolulu, oddziały Hawajskie na rozkaz naczelnej komendy siły zbrojnej USA obsadziły z bronią w ręku wszystkie ważniejsze przedsiębiorstwa, składy i magazyny na Dahu, jak również na innych wyspach Hawajskiej grupy. Według „Associated Press" chodzi tutaj wyłącznie o zarządzenia ochronne.

Oświadczenie prezesa Ito

TOKIO, 27.7. DNB donosi: (Służba wschodnio azjatycka DNB).

Prezes urzędowego biura informacji Ito w przemówieniu radiowym, w którym powiadomił naród japoński o zamrożeniu japońskich należności w Stanach Zjednoczonych, stwierdził w sposób zdecydowany, że rząd japoński zastosuje środki odwetowe.

Ito podkreślił, że krok Stanów Zjednoczonych jest prawdopodobnie odpowiedzią na umowę zawartą między Tokio a Vichy o wspólnej obronie Indochin. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone nie rozumieją postępowania Japończyków. Chodzi tu bowiem o sprawę

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dwie sowieckie dywizje całkowicie zniszczone pod Mohylowem

BERLIN, 27.7. DNB donosi: W okolicy Mohylowa przełamano ostatni opór okrążonych sowieckich sił z wielkimi dla bolszewików stratami.

Rozbito całkowicie dwie sowieckie dywizje. Zabrano 23 tys. jeńców oraz zdobyto 161 armat i dział przeciwlotniczych„ 80 dział przeciwpancernych i 750 aut.

BERLIN, 26.7. DNB donosi: W piątek 25 lipca łańcuch dookoła oddziałów sowieckich, otoczonych na północy od Smoleńska, jeszcze bardziej zacieśnił się. Podczas ostrych walk oddziały niemieckie odparły wypady bolszewickie z wielkimi dla nich stratami.

Zdobycz w postaci broni i sprzętu wojennego różnego rodzaju wzrasta z dnia na dzień.



W pościgu za czerwoną bestią



Na zdobytym parowozie

Kiszyniów—miasto umarłych

RZYM, 27.7. DNB donosi: Sprawozdawca agencji Stefani pisze z Kiszyniowa co następuje:

Wszystkie domy w mieście zostały przez bolszewików albo podpalone albo wysadzone w powietrze. Również kościół katedralny podpalono i zbombardowano, tak że udało się uratować tylko nieliczne obrazy świętych. Jedynym człowiekiem, który mógł udzielić sprawozdawcy informacyj, był kościelny. Ze 115.000 mieszkańców nie było w mieście nikogo.

Pogięte tory i wysadzone w powietrze wagony wskazują miejsce, gdzie znajdował się dworzec kolejowy. 14 lipca bolszewicy podminowali większość domów lub też oblali je benzyną. Miasto zostało w nocy z 14 na 15 zniszczone, tak że trzeba będzie zupełnie je odbudowywać. Sprawozdawca zaznacza, że w mieście walk zupełnie nie było.

Londyn zrywa traktaty z Japonią

Roosevelt mobilizuje Filipiny

(Dokończenie ze str. 1)

zawartą w drodze pokojowej po obopólnym porozumieniu się Francji i Japonii; umowa ta nikogo nie prowokuje i nie została zawarta pod najmniejszą presją. Kierując się rozległymi perspektywami, oba kraje porozumiały się bronić na Wschodzie wspólnymi siłami pokoju. W ten sposób umowa japońsko - francuska jest zasadniczo bardziej pokojowa, niż okupacja przez Stany Zjednoczone. Gdyby Stany nie chciały zrozumieć prawdziwych zamiarów Japonii albo też wzdragały się je zrozumieć, oraz były zdecydowane w dalszym ciągu wywierać presję na Japonię, wtedy pozostawałoby jedno, mianowicie stwierdzić, że odpowiedzialność za wszelkie następstwa takiego postępowania spada na Stany Zjednoczone. Nowy środek, zastosowany przez Stany Zjednoczone, z praktycznego i gospodarczego punktu widzenia nie będzie miał dla Japonii zbyt wielkiego znaczenia. Naród japoński winien oczekiwać ze spokojem na odpowiednie środki odwetowe rządu.

Fińska odprawa przyjacielowi bolszewizmu Canterbury

HELSINKI, 27.7. DNB donosi:

Profesor filozofii uniwersytetu w Helsinkach, Eino Kaila, wystosował do redakcji fińskiego pisma „Uus Suomi" list otwarty, zawierający ostrą odprawę dotyczącą zachowania się arcybiskupa Canterbury, prymasa anglikańskiego kościoła.

W lutym 1940 r. arcybiskup odprawił w katedrze św. Pawła mszę św. za pomyślność Finlandii. Wzywał Anglię do niesienia pomocy Finlandii i modlił się za mały naród walczący przeciw ciemnej przemocy. Półtora roku później tenże sam arcybiskup udzielił swego moralnego poparcia układowi zawartemu z bolszewikami. Zapytany, jak się to godzi z „chrześcijańskimi zasadami" Anglii, odparł, że chodzi przede wszystkim o to, aby pobić Niemcy. Arcybiskup Canterbury doskonale zdaje sobie sprawę z tego — jak zresztą wszyscy — **że zwycięstwo związku sowieckiego oznaczałoby właśnie zniszczenie chrześcijańskiej kultury**, o którą Anglia — jak sama twierdzi — walczy. Jedynym wytłomaczeniem tej sprzeczności jest chyba to, że **dla arcybiskupa Canterbury zupełnie obojętny jest los kultury europejskiej, a chodzi mu jedynie o to, aby Anglia wygrała wojnę. Nazwać to można zdemaskowaniem się. Anglia uważa, że walczy za wolność małych narodów i demokracji. Jeżeli zaś te szlachetne cele niezgodne są z jej własnymi korzyściami, zmienia je bez najmniejszych skrupułów, na takie, które bardziej jej odpowiadają.**

Prymas angielskiego kościoła jeszcze przed półtora rokiem uważał za słuszne, że Finlandia walczy o dobro, zaś Sowiety są wrogiem ludzkości. I Finnowie wierzyli w to. Lecz jak wynika obecnie, z punktu widzenia arcybiskupa Canterbury, dobrym jest jedynie to, co służy angielskiej sprawie, gdyż jeśli dziś Finlandia zaczęła znowu obronną walkę przeciwko bolszewizmowi, to według arcybiskupa Canterbury stoi po stronie zła, idąc przeciwko bolszewikom teraźniejszym przyjaciołom Anglii.

W końcu swego listu podkreśla prof. Kaila, że obsolutnie nie godnym jest wkładanie maski i występowanie w charakterze szermierza kultury wówczas, gdy się ma na celu wyłącznie własne interesy.

Spadek dolara na Dal. Wschodzie

SZANGHAJ, 27.7. DNB donosi:

Giełda Szanghaju i Pekinu odpowiedziała na zamrożenie japońskich kapitałów w Stanach Zjednoczonych spadkiem dolara. Na zarządzenie Roosevelta bank w Szanghaju wstrzymał natychmiast wszelkie operacje dolarowe, wynikiem czego był spadek dolara. W Pekingu dolar stracił na kursie 10 proc., a w sobotę po południu nie można było go sprzedać nawet po tym niskim kursie.

Opał dla ludności wiejskiej

Skutkiem działań wojennych oraz rabunkowej gospodarki bolszewickiej w lasach znajduje się wiele wysokich pni, złamanych wierzchołków, wielkich gałęzi itp.

Zarząd lasów ten złom sprzedaje gospodarzom wiejskim na dogodnych warunkach za przedstawieniem zaświadczenia gminy, stwierdzającego, że dany gospodarz rzeczywiście potrzebuje opału. Na jedno gospodarstwo przydziela się do 6 m. p. opału.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu mego 12-letniego, jedynego syna Bohdana, Witolda Ancerewicza, który, według posiadanych przeze mnie informacyj, wyszedł dn. 20 czerwca b. r. z Białegostoku, udając się do Wilna, — proszony jest o zgłoszenie się do redakcji „Gońca".

Rysopis chłopca: wysoki, fizycznie rozwinięty ponad swój wiek, ciemny blondyn o b. regularnych rysach twarzy.

Wszelkie koszty, związane z udzieleniem informacji, będą zwrócone. Ojciec.

Likwidacja kolejek

Wydział Handlowy Zarządu m. Wilna dąży do likwidacji kolejek, które w niesłychany sposób obciążają normalną działalność aparatu handlowego.

Radykalnym środkiem na kolejki ma być wprowadzenie kartek na większą ilość artykułów i przydział spożywców do ściśle określonych sklepów.

Z dnia

28 lipca — **Poniedziałek:** Wiktora papieża

— REORGANIZACJA APTEK. Jak się okazuje żydowska gospodarka w aptekach wileńskich wyrządziła wiele szkód. Dla ilustracji wystarczy przytoczyć fakt, że w jednej z aptek wileńskich wydawano na pobory personelu miesięcznie 24 tys. rb., a na zakup lekarstw 43,200 rb. Obecnie apteki są zreorganizowane i sprawa zaopatrywania ludności w lekarstwa wchodzi na nowe tory.

— WALKA Z ŻEBRACTWEM. Plagą ulic wileńskich są natrętni żebracy. Obecnie odpowiednie czynniki zainteresowały się ich losem. Żebracy uliczni będą zlikwidowani.

— SĄD W WILNIE ROZPOCZĄŁ DZIAŁALNOŚĆ. Sąd grodzki w Wilnie został już całkowicie zorganizowany i rozpoczął rozpatrywanie spraw. Zostało już rozpatrzonych kilkanaście spraw. Organizacją Sądu zajmował się b. sędzia Kovsonas, zwolniony ze swego stanowiska przez bolszewików.

— NOWA JADŁODAJNIA. Trust „Valgis" zamierza otworzyć jeszcze jedną dużą jadłodajnię, która zajmie lokal Zielonego Sztrala przy ul. Gedymina 22. Nowa jadłodajnia będzie mogła wydać do 1000 obiadów dziennie.

— NOWY DZIAŁ PRODUKCJI W WILEŃSKIEJ SUSZARNI JARZYN. Wileńska suszarnia jarzyn Sadyby wprowadza u siebie nowy dział produkcji w postaci wytwarzania sztucznej herbaty owocowej. Obecnie ustawiono specjalną maszynę do tłoczenia i przeprowadza się remont suszarni.

— 12 SZKÓŁ ŚREDNICH W WILNIE. W Zarządzie do Spraw Oświaty obecnie odbywają się prace nad zorganizowaniem sieci szkół średnich w Wilnie. Narazie zdecydowano otworzyć 12 gimnazjów i progimnazjum. Trwają również prace nad ustaleniem programu, z którego skreślono bzdury bolszewickie. Zostały natomiast przywrócone wykłady religii i łaciny.

— SPRZEDAŻ NA KARTKI SIERPNIOWE ROZPOCZĘTO. Sklepy „Ruty" mające zapasy towarów rozpoczęły sprzedaż na kartki sierpniowe. Wkrótce wszystkie sklepy zostaną zaopatrzone w towary, które od 1 sierpnia będą sprzedawane normalnie.

Radości słonecznej niedzieli

Piękna pogoda słoneczna ubiegłej niedzieli wywabiła za miasto liczne rzesze Wilnian. Na plażach i w lasach podmiejskich panował poprostu tłok. Wszyscy odpoczywali spokojnie, z radością, że już nie leży nad nimi ohydny koszmar ucisku bolszewickiego.

Większość Wilnian podążyła na miasto pieszo, ponieważ statki na Wilii kursowały podług rozkładu dni powszednich i dlatego nie mogły obsłużyć nawet jednej czwartej pragnących skorzystać z komunikacji wodnej. Łódkarze wileńscy również byli oblężeni przez amatorów przejażdżki wodą. Mimo to wiele osób musiało z racji braku lokomocji zrezygnować z wycieczki za miasto.

Zarząd dróg wodnych winien zrozumieć, iż niestosując się do frekwencji poprostu krzywdzi szerokie rzesze Wilnian i winien w miarę możności bardziej usprawnić komunikację na Wilii.

Zmiany w kartkach żywnościowych

Wydział handlowy zarządu m. Wilna przewiduje wprowadzenie pewnych zmian w kartkach żywnościowych. Zamiast kartek jednoosobowych przewiduje się wprowadzenie kart rodzinnych na 2 i 4 osoby. Chleb będzie sprzedawany codziennie w piekarniach i sklepach, inne produkty sklepy spożywcze będą rozdzielane podług wskazówek Wydziału Handlowego.

Jednocześnie Wydział Handlowy dokłada wszelkich starań, aby pokonać trudności transportowe i zdobyć możność jednakowego zaopatrywania w towar, zarówno sklepów w śródmieściu, jak i na peryferiach.

W sprawie polepszonej racji żywności

Miejski Wydział Zdrowia komunikuje, wobec licznych zgłoszeń o przyznanie ulepszonej racji żywnościowej — masła, jaj, mleka, chleba białego — dla dzieci i chorych, że racje takie będą przyznawane wyłącznie w wypadkach nadzwyczajnych.

W zasadzie mleko będzie wydawane wyłącznie dla dzieci do lat 6, na podstawie decyzji punktu opieki nad matką i dzieckiem.

Zaopatrywanie miasta w mięso

Zakłady „Maistasu" w Wilnie i Nowej Wilejce z wypadków wojennych wyszły cało. Obecnie są czynione starania rozszerzenia produkcji. Rozpoczęły już działalność punkty skupu bydła i nierogacizny na prowincji. Akcja ta ma wiele trudności wobec niedogodnych warunków transportu i komunikacji. Mimo to dyrekcja „Maistasu" dokłada wszelkich starań, aby zakupiony żywiec dostarczyć do swych zakładów, a swe produkty do spożywców. Jak się dowiadujemy „Maistas" w zupełności zaopatrzy rynek w produkty mięsne na kartki.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 28 lipca.

17.00—Wiadomości (w języku niemieckim). 17.15 — Koncert muzyki baletowej. W programie Delibes i huigini. 17.45 — Wiadomości (w języku litewskim), 18.00—Wiadomości (w języku polskim). 18.15—Koncert muzyki kameralnej: 1) Eccles—Sonato g-moll, 2) Mozart — Kwintet d-dur, Schubert, 3) Menuety. 4) Czajkowski—Cantante cantabile, 19.00—Sprawozdania z frontu, komentarze do komunikatu niemieckich sił zbrojnych, gazetka polityczna i przegląd radiowy w języku niemieckim, 20.15 — Koncert muzyki lekkiej, 21.00—Wiadomości (w języku litewskim). 21.15—Wiadomości (w języku polskim), 21.30 — Wiadomości (w języku niemieckim). 21.45—Śpiewa Ben. Gigli (z płyt), 22.00 — Wiadomości (w języku niemieckim), 22.15—Muzyka taneczna, 22.55—zakończenie programu.

Wrażenia z Mińska

(Dokończenie)

GHETTO

Rychło po wkroczeniu wojsk niemieckich do Mińska został wydany rozkaz noszenia przez żydów żółtych łat na plecach i na piersiach. Obecnie zostało utworzone ghetto żydowskie. Termin przeprowadzki został wyznaczony 5-cio dniowy. Przed paru dniami zakończyło się przenoszenie żydów do nowego miejsca zamieszkania. O ile kto z żydów nie zastosował się do tego zarządzenia, będzie aresztowany i surowo ukarany.

Aryjczycy, którzy dotąd mieszkali w rejonie, przeznaczonym dla żydów, winni znaleźć dla siebie lokale w innych dzielnicach miasta.

Ghetto obejmuje następujące ulice: zauf. Kalhaśny wraz z przylegającą doń ulicą tejże nazwy, następnie ciągnie się poza rzekę i obejmuje ul. Niemiską, wyłączając cerkiew prawosławną, dalej zajmuje ul. Republikańską, Szorną, Kolektarną, zauł. Meblowy, ul. Przekopową, Nizową, cmentarz żydowski, ul. Abutkową, 2-gi zauł. Opański, ul. Zasławską i kończy się przy zauł. Kalhaśnym.

Rozpoczęto już budowanie muru, który będzie okalał ghetto, izolując go od reszty miasta. Mur ma być wzniesiony staraniem samychże żydów. Jako materiał budowlany będą służyły cegły ze zrujnowanych domów.

Opuszczać zamieszkały przez się rejon żydzi mogą tylko w wypadku skierowania ich przez Radę Miejską na pracę.

Okalający ghetto mur będzie posiadał dwie bramy: jedną z wylotem na ul. Opańską, drugą — na ul. Ostrowską.

SPRAWY RELIGIJNE

Wszystkie kościoły i cerkwie były przez bolszewików zlikwidowane. Jedne uległy rozbiórce, inne przerobione na kina, składy, lub garaże. Ani księży, ani duchownych prawosławnych ludność dawno już nie widziała.

To też dziękczynne westchnienie wyrwało się z piersi wiernych, gdy w ub. tygodniu ujrzano na drzwiach kościoła katedralnego ogłoszenie w języku niemieckim o mającym się odbyć nabożeństwie. Liczne tłumy różnych wyznań chrześcijańskich pośpieszyły do świątyni.

Dawniejszy kościół katedralny, który służył bolszewikom jako garaż, nosi na sobie ślady zniszczenia, dokonanego przez czerwonych gospodarzy. Obrazy zniknęły. Freski na ścianach bądź wypłowiały, bądź zostały zdrapane. Ambona zerwana. Na jej miejscu sterczą tylko dwa pogięte żelazne oparcia. Szyby powybijane.

Zamiast ołtarza ustawiono stół przykryty białym obrusem, na nim krzyż, dwie świece i masy żywego kwiecia.

W takich warunkach odbyło się pierwsze nabożeństwo w świątyni katolickiej w Mińsku, celebrowane przez niemieckiego kapelana wojskowego.

Nazajutrz zebrały się w kościele liczne rodziny, niosąc na rękach maleństwa do chrztu świętego. Łzy wzruszenia błyszczały na oczach rodziców podczas dokonywania tego obrzędu.

W parę dni potem przybył do Mińska duchowny prawosławny (Białorusin) o. Włodzimierz Finkowski.

Były trudności z odnalezieniem odpowiedniej dla nabożeństw cerkwi. W końcu wybór padł na całą cerkiewkę im. Aleksandra Niewskiego, znajdującą się na krańcach miasta, na cmentarzu. Jest mało uszkodzona. Zrujnowaną jest tylko kopuła cerkiewna i w pułapie jest dziura, którą jednak przy pewnym wysiłku ze strony parafjan uda się rychło zamurować.

Ślady żywego kwiecia, porzuconego na ikonostasie, świadczyły, że tutaj już ludzie zaglądali, że tutaj już, przed przybyciem ojca duchownego, ludzie samorzutnie usiłowali zaspokoić swe potrzeby religijne.

Nazajutrz po wyświęceniu cerkwi odbyło się nabożeństwo liturgiczne, a następnie również jak w kościele katolickim, chrzest dzieci.

ARMIA A LUDNOŚĆ

Wolno toczy się po szynach pociąg towarowy, którym wracamy z Mińska. Na skarpach przydrożnych stoją jacyś ludzie: kobiety, wyrostki, starcy. Na widok jadących pociągiem żołnierzy niemieckich przyjazny uśmiech rozkwita na twarzach. Machają rękami, powiewają płachtami, wykrzykują jakieś powitania, które zagłusza turkot kół pociągu.

Żołnierze odpowiadają na owacje.

Gdyśmy jechali w stronę Mińska, na jakiejś stacji wszedł do naszego wagonu żołnierz niemiecki. Trzyma w ręku jakąś torebkę kolorową.

Jechało z nami dużo t. zw. „sowietek", t. j. kobiet porzuconych przez bolszewików. Były to przeważnie żony krasnoarmiejców, wracające do siebie, na wschód. Przeważnie z dziećmi w różnym wieku.

Żołnierz otwiera paczkę. Wyjmuje z niej... cukierki. I rozdziela między dziatwę bolszewicką.

Dobroduszny uśmiech jaśnieje na twarzy żołnierza. W oczach kobiet łzy wzruszenia...

— Spasibo*), dorogoj! Spasibo, rodnoj!

Torebka próżna. Żołnierz zeskakuje na tor kolejowy. Już „sowietki" nie ujrzą go więcej. Lecz gdy wrócą do swych chat (daj Boże, niespalonych), to zostanie w duszy jasne, ciepłe, słoneczne wspomnienie tej chwili, gdy człowiek w mundurze armii, która walczy z ich mężami, rozdzielał pomiędzy osierocone maleństwa cukierki z torebki kolorowej.

*) Dziękuję.

A. X.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Gedymina 11-a I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb, następne słowo — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.